

i oczywiście, Modrzewski też był utopistą, kiedy wołał o równość wobec prawa, co sugerowało zniesienie stanów. Zauważmy, że odpowiedź na pytanie — co jest utopią — rozstrzyga zarazem spór o charakter twórczości Modrzewskiego. Mnie osobiście taka definicja wydaje się za szeroka. Istotą utopii jest dla mnie nie to, że w danym czasie coś jest niemożliwe, ale że — na gruncie naszej wiedzy — nigdy i nigdzie nie jest możliwe. Z reguły chodzi o istnienie bezkonfliktowego społeczeństwa. Utopie zakładają raj (albo totalną zagładę w przypadku antyutopii) na ziemi. Usiłują zlikwidować wszelkie konflikty na linii jednostka — społeczeństwo, kończą bieg dziejów. W tym sensie marksizm Marksa, piszącego w *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych*, że komunizm będzie rozwiązaniem zagadki historii¹ jest oczywiście utopijny. Odróżniałabym myślicieli utopijnych od wizjonerów czy prekursorów. Nie wszystko co nierealistyczne jest utopijne. Myśliciele marzący o wolnym rynku w Polsce w 1976 r. nie byli wszak utopistami, ani wówczas, ani teraz. Miarą realizmu też nie może być uzyskanie poparcie społeczne: masy często popierają właśnie utopistów. Inny element, który wymaga rozważenia, to zaliczanie do utopii pisarstwa z gatunku *science fiction*. W tym gatunku przeważa raczej odwieczna tematyka moralna, a element utopii społecznej odgrywa jednak mniejszą rolę, na co zwracał uwagę Jerzy Szacki w wywiadzie *Historia dzieje się między dwoma biegunami* (Polityka, nr 7(1146) z 17 II 1979).

Ponieważ rozważania nad różnymi definicjami zapewne wymagałyby dłuższego wywodu, pragnę tylko wyrazić uznanie dla Autora, że ich nie unika, że świadomie je prowokuje. Uważam bowiem, że dyskusja nad podstawowymi pojęciami historii myśli politycznej jest bardzo pożądana. Od czasu bowiem, gdy marksowskie formułki wyszły z użycia, gdy pojawiają się coraz to nowe terminy albo stare terminy obarczone są nowymi znaczeniami, pojawia się potrzeba pogłębionej dyskusji na tematy metodologiczne. Książka Romana Tokarczyka do takiej dyskusji i przemyśleń prowokuje.

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

Peter Blastenbrei, *Kriminalität in Rom 1560–1585*, Tübingen 1995, ss. 317, Verlag Max Niemeyer.

Nadal w historiografii europejskiej rozwijają się z dużą intensywnością badania nad problemami przestępczości, dziejami społecznego marginesu, polityką represji w różnych krajach i epokach. Także i w Polsce badania te znajdują coraz szerszy oddźwięk (por. m.in. prace M. Kamlera, M. Zaremskiej, M. Rożka, H. Mańkowskiej). Są to jednak badania prowadzone generalnie przez historyków dziejów społecznych, a nie historyków prawa. Stąd i kwestionariusz pytań stawianych źródłom jest mocno odmienny a wiedza autorów nie zawsze obejmuje jakże skomplikowane problemy dziejów prawa karnego¹. Są to jednak badania istotne i godne kontynuacji, albowiem realizują one wysuwany nieraz (w Polsce lat pięćdziesiątych) a nigdy niemal nierealizowany problem, w jakiej mierze litera prawa w danej epoce pokrywa się z praktyką wymiaru sprawiedliwości².

¹ Wątpliwości historyków prawa wyraził obszernie M. Sbriccoli, *Storia del diritto e storia della società. Questioni di metodo e probmi di ricerca*, in: *Storia sociale e dimensione giuridica*, a cura di Paolo Grossi, Milano 1986, ss. 127–148.

² Por. dość chybiona próba syntezy M. R. Weissner, *Crime and punishment in Early Modern Europe*, Hassocks 1982, a ostatnio uwagi B. Garnot, *Une illusion historiographique: justice et criminalité au XVIII^e siècle*, „Revue Historique”, 281 (1989), s. 361–379.

Omawiana rozprawa to niemiecka praca habilitacyjna dotycząca jednakże problematyki przestępczości w renesansowym Rzymie, mieście pełnym słynnych kryminalnych afer i bujnego, awanturniczego życia, co w sporej mierze wiązało się z faktem, iż Rzym gościł ogromne liczby przybyszów z różnych krajów co nie pozostawało bez wpływu na charakter przestępczości. Wybór Rzymu jako przedmiotu studium był i tym uzasadniony, iż dla okresu przebadanego przez autora zachowały się obszerne archiwalia, pozwalające na odtworzenie obrazu przestępczości i głównych kierunków działania sądów, co obrazują także liczne w pracy tabele i zestawienia statystyczne, zezwalające na kwantytatywne rozważania a także mogące stanowić materiał do różnych porównawczych zestawień w skali europejskiej. P. Blastenbrei tylko w rozdziale wstępnym poinformował krótko o sądownictwie karnym rzymskim; brak szerszej informacji o charakterze źródeł prawa karnego rzymskiego. W istocie główny trzon pracy to trzy obszerne rozdziały o głównych trendach przestępczości: 1) przestępstwa dokonane przy użyciu przemocy; 2) przestępstwa przeciw mieniu, i 3) przestępstwa przeciw czci (w tym i przestępstwa seksualne, co może budzić wątpliwości co do zasad takiej systematyki). Brak omówienia bliższego innych rodzajów przestępstw. Zgodnie z ogólną optyką tego typu prac niewiele one wnoszą do obrazu prawa karnego materialnego epoki, albowiem w centrum zainteresowań badawczych autora stoją tylko czyn i sprawca. Ocena prawna czynu i idąca za tym kara w zasadzie pozostały na marginesie studium, którego celem głównym jest ukazanie, kto nade wszystko i jakie przestępstwa popełniał w Rzymie, a nie jaki był obraz praktyki wymiaru sprawiedliwości karnej w tej epoce. W uwagach końcowych (s. 281 n.) autor podkreślił szczególnie, iż społeczeństwo (ludność) Rzymu, miasta papieskiego, było w tej epoce nadal (lub może szczególnie?) skłonna sięgać w różnych sytuacjach do zastosowania przemocy, także dla dochodzenia na drodze przemocy wyrównania swych rzeczywistych czy domniemyanych (zwłaszcza na honorze) krzywd. Podejmując próby pewnej interpretacji, także porównawczej, statystyk przestępczości przez siebie skonstruowanych autor przecież nie wyszedł poza dość ogólnikowe stwierdzenia, co zresztą nie dziwi, albowiem w istocie po dzień dzisiejszy przyczyny wielu trendów wzrostu lub spadku przestępczości są różnorodnie socjologicznie interpretowane i zapewne są rezultatem kumulatywnego zbiegu szeregu przyczyn, które w badaniach historycznych są dość trudne do uchwycenia. Problem ogólny zaostrzania coraz efektywniejszej polityki represji karnej w Europie już od końca XV w. może być oceniany różnorodnie. Duże znaczenie mają tu rozważania przypomnianej ostatnio w przekładzie francuskim klasycznej pracy niemieckich prawników i socjologów³. Nie ulega wątpliwości, iż studia nad przestępczością winny być rozwijane. Byłoby rzeczą istotną, by dostarczały materiałów nie tylko historykom dziejów społecznych, lecz także historykom prawa. Omawiana rozprawa bogactwem empirycznego materiału zasługuje niewątpliwie na uwagę.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

Propozycje konsystorialne w XVI wieku. Wydał Hieronim Fokciński SI wespół z pracownikami Instytutu. Papieski Instytut Studiów Kościelnych. *Studia Ecclesiastica* 18. *Historica* 11. *Fontium Textus* 2, Rzym 1994, ss. XVIII + 228.

Najnowszy tom studiów Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych przynosi interesujący i ważny materiał, który dotąd nie był przedmiotem monograficznego opracowania. Zawiera on dane o kształtowaniu się zasad zbierania informacji o kandydatach na biskupów i opatów, przed-

³ Por. G. Rusche, *O. Kirchmeier, Peine et structure sociale. Histoire et „Théorie critique” du régime pénal*, Paris 1994 (1 wydanie angielskie 1939, 1 wydanie niemieckie 1972), por. moje uwagi w „*Revue Historique de Droit Français et Etranger*” (73: 1995, 1, s. 109).